Rok I (II) Wtorek 28 grudnia 1937 r. Nr 30 (93)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne — 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Nota Polski do Sowietów

Ambasada R. P. w Moskwie złożyła w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych w dniu 23 bm. o godz. 14 notę, dotyczącą incydentów kolejowych na odcinku Szepietówka—Zdołbunów. Nota zdecydowanie i z oburzeniem odpiera wszelkie zarzuty i insynuacje strony sowieckiej.

Niedbalstwo sowieckiej obsługi kolejowej

W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się ostatnio na łamach prasy polskiej na temat incydentów na odcinku kolejowym Zdołbunów—Szepietówka. PAT. uzyskała ze źródeł miarodajnych następujące wyjaśnienia:

Incydenty kolejowe, jakie miały miejsce w pociągach sowieckich, przechodzących z Szepietówki do Zdołbunowa, posłuży prasie sowieckiej do niewłaściwych ataków na władze polskie. Zdaniem prasy sowieckiej, winę za te incydenty miały ponosić graniczne władze polskie, przy czym ani prasa sowiecka, ani też ambasada ZSSR w złożonych dwuch notach nie wahały się przed użyciem określeń „prowokacja polska", „nowa prowokacja polska" itp., dodając, że ten stan rzeczy może zmusić rząd sowiecki do zawieszenia ruchu kolejowego na odcinku Szepietówka—Zdołbunów.

Rząd polski przeprowadził dokładne śledztwo we wszystkich wypadkach i stwierdził zupełną bezpodstawność zarzutów strony sowieckiej. Dochodzenia nie stwierdziły żadnego wypadku szykanowania sowieckiej obsługi kolejowej ze strony władz polskich, natomiast stwierdzone zostało, że:

1) Sowiecka służba kolejowa narusza polskie przepisy dewizowe, opiera się stosowaniu regulaminu granicznego oraz pozwala sobie na grubiańskie zachowanie w stosunku do przedstawicieli miejscowych władz polskich,

2) Spłonięcie wagonu sowieckiego w dniu 29.XI br. spowodowane zostało niedopilnowaniem przez obsługę sowiecką znajdującego się w tym wagonie rozpalonego pieca węglowego. Obsługa sowiecka bowiem, zamiast zajmować dalej swoje stanowiska zgrupowała się z własnej inicjatywy w jednym z przedziałów wagonu miękkiego, gdzie rozebrała się nawet dla odpoczynku, zostawiając cały pociąg bez dozoru. Eskorta polska nie tylko nie przeszkadzała w gaszeniu wykrytego przez nią pożaru, ale swoją energiczną akcją przyczyniła się głównie do zlikwidowania niebezpieczeństwa grożącego całemu pociągowi.

3) Możliwość spalenia się drugiego wagonu sowieckiego w dniu 14. 12 r. b. powstała również na tle bądź winy, bądź też jakiejś prowokacji obsługi sowieckiej

Wbrew bowiem insynuacjom, zawartym w informacjach sowieckich, właśnie polska eskorta, obejmując na punkcie granicznym Mogilany służbę w pociągu, zauważyła podejrzany swąd w jednym z wagonów i natychmiastowym zaalarmowaniem obsługi sowieckiej, która w tym momencie znajdowała się w wagonie czołowym pociągu, umożliwiła dość wczesne usunięcie w wagonu kłębu tlejących odpadków bawełnianych, znajdujących się w jednej z szafek służbowego przedziału wagonu sowieckiego. Jadący tym pociągiem pasażerowie stwierdzili protokólarnie, iż swąd spaleniny dawał się odczuwać od stacji sowieckich Szepietówka i Sławuta do granicy polskiej.

Domagają się zwotu wagonu, który mają u siebie.

Również stwierdzone zostało, że wagon nr 219, którego zwrotu domagała się nota sowiecka z dnia 13, 12 bm zatrzymany w Zdołbunowie w dniu 14, 12 1937 r celem umożliwienia przeprowadzenia komisyjnego badania w myśl obowiązujących umów, na które wbrew zapowiedzi, przedstawicieli kolei sowieckich nie stawili się, odesłany został w ciągu 24 godzin, a więc już dnia 15 bm. w momencie więc składania noty znajdował się od przeszło dwóch dni na terytorium sowieckim.

Co mówi polska nota?

Opierając się na powyższym stanie faktycznym polecono ambasadzie R.P. w Moskwie zakomunikować komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych, że wszystkie insynuacje i zarzuty pod adresem władz polskich, zawarte w notach słownych ambasady ZSRR w Warszawie z dnia 3 i 18 grudnia rb. nie posiadają żadnego uzasadnienia, to też rząd polski musi odrzucić z oburzeniem oparte na nich protesty. Ponadto polecono ambasadzie zwrócić uwagę na nieodpowiednie postępowanie Sowieckich władz kolejowych, które fałszywie informując, wprowadzają w błąd rząd Sowiecki.

KWIATY W ZIMIE



W jednej z największych cieplarni została urządzoną wystawa najwspanialszych gatunków chryzantem.

Wieści z Palestyny

Urzędowo donoszą, że w czasie wczorajszego starcia między wojskiem a anadą terrorystów arabskich w pobliżu wsi arabskiej Pakop pod Nazaretem zabitych zostało 10 Arabów. Po stronie wojska jest trzech lekko rannych: oficer i dwóch szeregowych.

Nieurzędowo komunikują, że wczasie starcia zmuszony został do lądowania jeden samolot wojskowy, który brał udział w akcji pościgowej.

W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia, terroryści arabscy wrzucili do jednej z kawiarń w Hafie bombę lentową o wielkiej sile wybuchowej. Kawiarnia była wypełniona żołnierzami, którzy z okazji święta byli wolni od służby. Tylko dzięki zimnej krwi jednego z żołnierzy, który chwycił płonącą bombę i wyrzucił ją na ulicę, uniknięto katastrofy. Bomba wybuchła na bruku i nie wyrządziła szkód. Kilku żołnierzy puściło się w pościg za dwoma zamachowcami, strzelając do nich kilkakrotnie. Zamachowcy zdołali jednak zbiec i ukryć się bez śladu

* * *

Jak informują, na czele grasujących na północy Palestyny arabskich band terrorystycznych stoi Arab b. oficer policji Izeedin Szawa.

W pobliżu wsi Jakob niedaleko Nazaretu toczyły się uporczywe walki między wojskiem angielskim a większą bandą terrorystów arabskich. Straty arabskie wynoszą 19 osób.

Patrol wojskowy ostrzeliwany był przez terrorystów arabskich w pobliżu wsi Taiba.

Jak donosi prasa arabska, wicekomisarz okręgu północnego miał oświadczyć, iż nie będzie egzekwował kary kolektywnej 2 tysięcy funtów nałożonej ostatnio na wieś Taiba.

Gdzie fabrykuje się broń dla terorystów palestyńskich

Według wiadomości, które otrzymano w jerozolimie, policja wykryła w Bejrucie tajną fabrykę broni urządzoną przez emisariuszy terorystów palestyńskich. Policja bejutska przeprowadziła liczne aresztowania. Dochodzenie w toku.

Przepowiednie inż. Osowieckiego na rok 1938?

Inż. Ossowiecki w roku ub. mówiąc o prognozach na rok 1937 przepowiedział wybuch wojny na Dalekim Wschodzie, śmierć Tuchaczewskiego, liczne katastrofy lotnicze, zbliżenie włosko-niemieckie i t. d.

Ciekawym jest co przepowiada słynny jasnowidz na rok nadchodzący. Otóż przepowiednie te jeśli chodzi o rozwój gospodarczy Polski, przedstawiają się nader optymistycznie. Zmniejszy się u nas wydatnie bezrobocie. Rozpoczniemy budowę nowych kanałów i regulację rzek. Nie będziemy przeżywali żadnych wstrząsów walutowych.

Wojny w roku 1938 nie będzie. Nasza polityka zagraniczna pochlubi się w tym okresie pełnymi sukcesami. Bardzo dobrze będą się układać nasze stosunki z Rumunią, Jugosławią i Francją. W kraju będzie panował spokój, nastawienie młodzieży będzie coraz bardziej nacjonalistyczne.

Uwaga wszystkich będzie zwrócona na Daleki Wschód. Wojna tam nie skończy się w roku 1938. Prawdopodobnie Rosja wciągnięta będzie w zamieszki. Japończycy odniosą nowe sukcesy i połączywszy się z Chińczykami, wystąpią przeciwko Sowietom. Sowiety nie otrzymają znikąd pomocy. Francja usunie się od współpracy z Rosją. Stalin dąży do wielkich przemian w Rosji. Nie pragnie on komunizmu(?) i dla tego przeprowadza czystkę ideowych komunistów. Stalin jednak załamie się, Rok nadchodzący będzie rokiem wielkich zmian w Sowietach.

W dalszym ciągu inż. Osowiecki przepowiada wielkie niepokoje na Litwie. W Indiach rozpocznie się nowy ruch narodowościowy, który sprawi wielkie kłopoty Anglii. W Hiszpanii zakończy się wojna domowa. Nastąpi znaczny wzrost potęgi Włoch oraz zupełny zmierzch Ligi Narodów W roku 1938 powstaną pierwsze zarysy przyszłego jakiegoś centralnego związku państw europejskich.

Na Zachodzie wśród żyjących ubędą dwie znakomite postacie. Będzie dużo zabójstw politycznych.

30 tys. chłopów włoskich ma przesiedlić się do Niemiec

Między Niemcami i Włochami nastąpiło porozumienie w sprawie przesiedlenia większej ilości rolników włoskich do Niemiec.

W najbliższym czasie opuści Włochy 30 tys. chłopów, którzy udadzą się do tych miejscowości w Niemczech, gdzie kultura uprawy ziemi nie jest dostatecznie rozwinięta.

Włosi pozostaną w Niemczech conajmniej przez dwa lata.

Sytuacja „czerwonych" pod Teruel

Salamanka. — Radiostacja tutejsza stwierdza, że garnizon Teruelu broni z wzrastającym zapałem miasta przeciwko gwałtownym atakom przeciwnika. Sytuacja wojsk czerwonych na tym odcinku staje się coraz bardziej krytyczna, gdyż znaczne siły artyleryjskie, sprowadzone przez dowództwo powstańcze, krzyżują obecnie swój ogień z bateriami, ustawionymi w mieście.

Komunikat kwatery głównej armii aragońskiej donosi, iż na odcinku Teruel wojska gen. Franco czynią stałe postępy. Akcja napotyka na poważne trudności w charakterze terenu. Poza tym opóźnia ją gęsta mgła.

Radiostacja w Teruel nadała wczoraj popołudniu uspakajające wiadomości, zapewniające, iż informacje o sukcesach wojsk rządowych, nadawane przez radiostacje w Barcelonie i Walencji są całkowicie kłamliwe.

Pomoc Zimowa da:

ojcu—pracę, rodzinie chleb

Ojciec św. przeciw prześladowaniu religii w III Rzeszy

„Od pewnego czasu — mówił Ojciec św. — zniekształca się fakty, przeczy się im i fałszuje się je, szczególnie jeden fakt, równie wielki i dalekosiężny zarówno w znaczeniu geograficznym, jak głęboko bolesny i poważny w moralnym znaczeniu słowa".

Ojciec św. zaznacza, że chce mówić o bolesnym i nader przykrym fakcie religijnego prześladowania w Niemczech, gdyż — jak powiedział — chce nazywać rzeczy po imieniu. Ojciec św. nie chce, by powtórzono o nim, to, co powiedział starożytny historyk: „straciliśmy właściwe nazwy rzeczy." Nie, Bogu dzięki — mówi Ojciec św. — nie zapomnieliśmy tych określeń i chcemy nazwać rzeczy w sposób właściwy.

„W Niemczech istnieje w rzeczywistości prześladowanie religijne. Od długiego czasu usiłuje się wmówić w innych, że prześladowania nie ma. A przecież wiadomo, że prześladowanie jest i że jest ono ciężkie. Co więcej, rzadko kiedy prześladowanie było tak ciężkie, tak straszne i tak bolesne i tak smutne w swych głębokich skutkach. Jest to prześladowanie, które nie odbywa się ani bez przemocy, ani bez ucisku i groźby, ani wykrętnych intryg i bez posługiwania się fałszywymi faktami". Ojciec św. powiedział, że podnosi to w tym celu, by nie uchodzić za zbyt mało poinformowanego.

O ile chodzi o drugą sprawę, to — zaznacza Ojciec św. — pozostaje ona w ścisłej łączności z pierwszą. Wszyscy prawie Niemcy wiedzą, co było zresztą podniesione i przy innej okazji, że Ojciec św. był przyjacielem Niemiec i wciąż nim jest jeszcze. Ojciec św. chyba żadnego kraju nie zna tak dobrze, jak Niemcy, — kraju, który tak szczególnie i wybitnie wyróżnia się przez wiedzę, talenty, kuturę i naukę. „Jest was legion tych, których Ojciec św. po dziwiał, nie tylko dlatego, żeście przychodzili do Niego, jako pielgrzymi, lecz i dlatego, że poznał was w waszym kraju, w waszych bibliotekach, w waszych wielkich instytucjach, w waszych potężnych miastach."

Smutnym, arcysmutnym, jest to, jak się w tym kraju zadaje gwałt prawdzie, — prawdzie, która obchodzi nie tylko osobiście Ojca św., bo to byłoby rzeczą najmniejszą, ale również temu, co szczególnie jest mu bliskie sercu, mianowicie katolickiej hierarchii, katolickiej religii, Kościołowi Bożemu, nad którym piecza jest Mu powierzona. — Twierdzi się, że katolicka religia nie jest już katolicką, lecz polityczną. To służy za pozór prześladowania, tak, jak gdyby nie chodziło o prześladowania, lecz o obronę. Tak samo oskarżono na szego Zbawiciela przed Piłatem, jako polityka, jako uzurpatora, spiskującego przeciwko władzy, jako wroga cesarza.

Na pytanie namiestnika Zbawiciel miał tylko jedną odpowiedź: „Królestwo moje nie jest z tego świata". Tak również i my możemy powiedzieć, gdy nas oskarżają o robienie polityki w tych czasach mów, zbrojeń i wojen. Jest w tych warunkach dla Nas jakieś skromne miejsce. — Papież żyje, jako świadek Prawdy, aby tej Prawdy uczyć, — Prawdy, którą świat tak lekceważy, choć o wszystkie inne się stara, tak samo jak Piłat, który nie czekał na odpowiedź na pytanie: — Co jest prawda? Ojciec św. oświadcza wobec całego świata: Nie uprawiamy żadnej polityki. Wszyscy wiedzą i mogą to zawsze potwierdzić, że dbamy o religię i o nic wiecej.

Oczywiście trzeba żądać, by każdy obywatel urządził swe życie według prawa Bożego. Czy jest to religia, czy polityka? Oczywiście, że nie polityka. Lecz my chcemy, by w życiu codziennym, zarówno w jednostkowym jak i społecznym zawsze uwzględniano prawo Boże, które jest zarazem prawem dusz. To i tylko to zawsześmy czynili.

Kto inaczej myśli i mówi, mija się z prawdą. Ojca św. napełnia wielkim bólem to, iż wciąż podnosi się oskarżenie, że nadużywa się religii dla celów politycznych, że takie oszczerstwo — trzeba nazwać rzecz po imieniu — rzuca się przeciwko Jego braciom spośród Episkopatu, przeciwko miarodajnym członkom Św. Kolegium, przeciwko tylu kapłanom, przeciwko tylu wiernym, któ rzy nie troszczyli się o nic, jak tylko o dochowanie przykazań Bożych, o nauką prawa Bożego i o dzieło chrześcijańskiego miłosierdzia. Wszyscy to wiedzieli, wszyscy, którzy to chcieli widzieć, widzieli, że zajmujemy się religią a nie polityką.

Ojciec św. zapewnia współbraci spośród Episkopatu, wszystkich kapłanów i wiernych, cierpiących tak strasznie wskutek prześladowania, że zna ich udrękę, że cierpi razem z nimi i że głęboko boli Go świadomość, ich utrapień i że odczuwa oskarżenia. którymi się ich obciąża.

Blokada Tsing-Tao

Władze japońskie ogłosiły, że z dn. 26 bm. flota japońska rozpocznie również blokadę Tsing Tao.

Jak wiadomo, Tsing Tao był jednym portem chińskim nie objętym przez blokadę. Zarządzenie japońskie utrudnia obecnie zaopatrzenie Szanghaju, który większość warzyw i mięsa otrzymywał właśnie za pośrednictwem Tsing-Tao.

Zamiast kata...
gazy trujące

Z Kowna donoszą, że został tam stracony, za pomocą gazów trujących, nie jaki Ruksutis, skazany na karę śmierci za wymordowanie całej rodziny, składającej się 5 osób.

Jest to trzeci z rzędu wyrok na Litwie, wykonany w celi gazowej.

Napad rabunkowy
w Katowicach

Dn. 23 grudnia o godz. 17.45 dokonano w hurtowni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Katowicach przy ul. Juliusza Ligonia śmiałego napadu rabunkowego. Do sklepu wpadł zamaskowany bandyta, sterroryzował obecną w hurtowni klijentelę w ilości kilku osób, oraz 4-ch urzędników Monopolu Tytoniowego, po czym grożąc rewolwerem zabrał z podręcznej kasetki paczkę banknotów wartości 35.550 zł Po dokonaniu rabunku, sprawca zbiegł. Policja zorg nizowała energiczny pościg.

Obława na czarnogiełdziarzy

Policja i funkcjonariusze brygady ochrony skarbowej dokonali w Równem obławy wśród czarnogiełdziarzy. W wyniku rewizji w szeregu mieszkań znaleziona została ogromna ilość weksli, obligów, papierów wartościowych oraz korespondencji, świadczących o znacznych przekroczeniach dewizowych Kilkanaście osób pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Trzęsenie ziemi w Meksyku

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło ostatnio Meksyk, trwało około trzech minut.

W Mexico city runęło 7 domów, przy czym dwie osoby zostały zabite a kilkadziesiąt rannych.

Sejm pracowniczy w Warszawie

Zwołany do Warszawy wielki kongres wszystkich związków pracowniczych obradować będzie przez dwa dni, a mianowicie 16 i 16 stycznia. Na kongres przybędą delegaci 40 central różnych związków pracowniczych, które wchodzą w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, reprezentujących 200.000 zorganizowanych pracowników.

Przemówią urzędnicy państwowi, samorządowi, prywatni, nauczyciele, pocztowcy, pracownicy gminni itd.

Paragram aryjski
w Związku Lekarzy

Komisariat Rządu m. st. Warszawy decyzją z dn. 22 bm. zatwierdził zmiany w statucie Związku Lekarzy Państwa Polskiego, przyjęte na ostatnim zjeździe, a wprowadzające paragraf aryjski.

W ten sposób Związek uzyskał podstawy prawne do przeprowadzenia gruntownej akcji odżydzeniowej na swoim terenie.

Włamanie do ambasady

Nocy ubiegłej usiłowano dokonać w Moskwie włamania do ambasady niemieckiej. Około godz. 12 w nocy dwuch nieznanych osobników wystrzeliło z rewolweru do stróża nocnego, obywatela niemieckiego, który na strzały odpowiedział strzałami. Napastnicy uciekając wystrzelili jeszcze 3 razy, nie raniąc jednak nikogo. Pozostawili oni na miejscu drabinę drewnianą, przy której pomocy mieli zamiar przedostać się do wnętrza gmachu ambasady.

Radca ambasady niemieckiej von Trip pelskirchen pokonał w tej sprawie demarche w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych.

PRZEGLĄD PRASY

Na marginesie rozprawy przeciw byłego staroście Czarnockiemu p. Niedziałkowski w „Robotniku" pisze:

„Cała prawie prasa polska zajęła pod tym względem stanowisko jednolite i wyraźne. Kierownicy administracji państwowej w województwie pomorskim zostali oskarżeni publicznie, na sali sądowej, o czyny, zakazane przez prawo, obowiązujące w Państwie Polskim, — zwłaszcza o czyny w tzw. okresach wyborczych. Jeżeli zostali oskarżeni niesłusznie, niech ich sąd uniewinni. Jeżeli oskarżenia były słuszne — niech poniosą karę. Trzeciej drogi nie ma — w państwie praworządnym".

* * *

Smutne jest to, że fabryki szklanych ozdób choinkowych znajdują się w rękach żydowskich. Pisze o tym słusznie „IKC":

„Poszedłem osobiście, by zobaczyć, jak się robi ozdoby na polskie choinki! Przywitali mnie rozmaici panowie.

Jeden pokazał mi swoją największą w Polsce fabrykę ozdób szklanych Olbrzymia fabryka, zatrudniająca ponad trzysta osób, która podobno pracuje cały rok bez przerwy, takie ma olbrzymie zamówienia w okresie Bożego Narodzenia. Setki tysięcy ozdób fabrykuje się tu na eksport. Wysyłają je na cały świat, wszędzie, gdziekolwiek są Polacy, spragnieni polskiej choinki i ozdób, sprowadzonych z Polski.

Dziwują się tylko dlaczego bombka na choinkę ma kolor zielony, na którym w sposób fantastycznie artystyczny mażnięto dwa razy pendzlem na biało, a niema w ogóle bombek we wzory jakieś krakowskie czy łowickie, czy góralskie. Nie wiedzą niebożęta o tem, że pan Moszek Górny z góralskiego ma tylko... nazwisko górne i myśli sobie: I tak kupią — bo „my" jesteśmy „bezkonkurencyjni". Bo ludzie już nie mają czasu myśleć o śpiewaniu polskich kolęd, o upieczeniu pierników na drzewka, o złoceniu orzechów, kupią byle co, byle się świeciło".

I ten przemysł musimy wyrwać z rąk żydowskich, jak już wyrwaliśmy przemysł dewocjonalny.

* * *

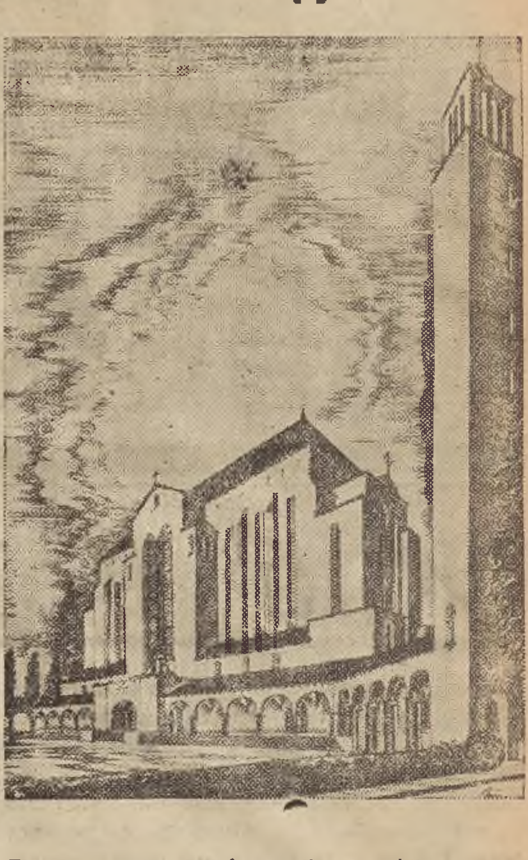
„Nowy Dziennik", wychodzący w Krakowie, podaje w numerze z dn. 21 bm. wzmiankę następującej treści:

„Targi i jarmarki już prawie we wszystkich miejscowościach woj. poznańskiego są niedostępne dla żydów. Żydowski kupiec i rzemieślnik, który dawniej objeżdżał targi i jarmarki i zgodnie z wszystkimi przepisami (administracyjnymi i podatkowymi), w coraz to inn j miejscowości wystawiał swój stragan ciężko zarabiając na chleb, ma obecnie dostęp wolny tylko do dwóch miast w Poznańskim.

„Położenie straganiarzy żydowskich, zamieszkałych na pograniczu województwa poznańskiego, jest wskutek ograniczenia swobody uprawiania zawodu wyjątkowo ciężkie. Obroty ich skurczyły się mocno i wynoszą niecałe 50 pct zeszłorocznych obrotów".

Szczęśliwa Wielkopolska! Pracą i wytrwałością unarodowiła swój handel. Czas, wielki czas, by inne dzielnice poszły za przykładem Poznańskiego.

Nowa świątynia



Projekt nowego kościoła pod wezwaniem św Antoniego Padewskiego, który w najbliższym czasie stanie w Ostrowie Wielkopolskim.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

GRUDZIEŃ **28** WTOREK	Dziś: Teofili Jutro: Tomasza Słońce: Wschód 7.22 Zachód 15.29 Księżyc: Wschód 40.2 Zachód 13.06

Dyżury aptek

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują apteki przy ul. N. M. P. 50 i Warszawskiej, w nocy z wtorku na środę—przy ul. N. M. P. 26 i na Zawodziu.

Wizytacje J. E. ks. Biskupa Ordynariusza. W poniedziałek J. E. ks. bp Kukina odwiedził więzienie przy ulicy Olsztyńskiej na Zawodziu, dziś, we wtorek — odwiedzi dzieci bezdomne w zakładzie przy ul. Piotrkowskiej.

Już po świętach.. Piękna pogoda w okresie minionych świąt sprzyjała tym, którzy chcieli święta wyzyskać dla sportów zimowych Święta minęły cicho, spokojnie i uroczyście. Na Pasterce we wszystkich kościołach było przepełnienie.

To samo w pierwszym i drugim dniu świąt na wszystkich nabożeństwach.

Święta obchodzono naogół skromnie. Przecież to i kryzys jeszcze i przed pierwszym

Gospose dokazywały cuprawda cudów, by wskrzesić dawne tradycje świąt, ale... z próżnego i Salomon nie naleje, to też ich usiłowania niewiele zmieniły istotny stan rzeczy.

Już po świętach...

Stajemy znowu do pracy szarej, codziennej, ale z błyskami gwiazdy betlejemskiej w sercu. Jakoś nam raźniej, radośniej. Teraz chyba będzie lepiej... Przecież kończy się już za kilka dni rok stary i taki długi, taki ciężki.

Może nowy będzie lepszy...

Związek b. Żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej podaje do wiadomości, że rejestracja kandydatów na członków odbywa się we wtorki i w piątki od g. 16 do 18 przy Alei Wolności 64 m. 3.

Publ. Dokształ Szkoła Zawodowa (ul. Piotrkowska 17) poszukuje nauczyciela maszynoznawstwa, technologii metali, materiałoznastwa i kreśleń za wodowych. Zgłoszenia pod wyżej podanym adresem.

Bezczelna prowokacja w katolickiej Częstochowie

Zbyt wiele pozwalają sobie żydzi częstochowscy

Musimy dać gorący wyraz oburzenia katolickiej Częstochowy, znów sprowokowanej przez miejscowe żydostwo.

Żydowski „Głos Częstochowski", wydawany i redagowany przez żydów, drukowany w żydowskiej drukarni „Pospieszna" pozwolił sobie na bezczelne zadrwienie z uczuć katolików i na zamieszczanie na pierwszej stronicy numeru świątecznego „Narodzin Zbawiciela".

To przecież ohyda! To skandal niesłychany! Żydzi dla interesu, dla zdobycia pieniędzy biją u siebie w żydowskiej drukarni zupełnie jawnie nasze obrazki religijne, umieszczają je na czele, na honorowym miejscu gazetki żydowskiej i wszyscy przechodzą nad tym do porządku dziennego. To przecież oszustwo! To fałsz! To przecież robi się dla wprowadzenia w błąd opinii katolickiej miasta, by ludzie pomyśleli, że przecież to gazeta nie żydowska.

Nie wolno na żydowskich towarach umieszczać naszych znaków religijnych.

To byłoby znieważaniem naszych uczuć. Wkroczyłby tu napewno prokurator.

A czyż „Głos Częstochowski" — nie jest żydowskim towarem, który w ten sposób chce się przemycać do rąk katolików?

Nie wątpimy, że miejscowe organizacje Akcji Katolickiej, że Kuria Biskupia i miejscowe duchowieństwo nie przejdą nad tym faktem do porządku dziennego.

Panoszeniu się żydostwa u nas trzeba wreszcie położyć kres! Niech wiedzą, że nie wolno bezkarnie znieważać naszych uczuć religijnych. Niechże ozdabiają swoje gazety cytatami z talmudu.

Wara od tego co nasze, co polskie, co katolickie

Spodziewamy się, że i inne katolickie pisma Częstochowy zaprotestują przeciw tej prowokacji bezczelnych żydów! My stwierdzamy: z ohydą żydowskiej bezczelności walczyć będziemy aż do skutku

Z działalności P. C. K. w Częstochowie

Polski Czerwony Krzyż rozwija swą działalność na coraz szerszych odcinkach pracy nad przygotowaniem społeczeństwa do szczytnej akcji samarytańskiej.

Dowodem tego są przeprowadzone przez miejscowy Oddział P.C.K. kursy w gimnazjum kupieckim SS. Zmartwychwstania Pańskiego, oraz w gimnazjum im Romualda Traugutta.

Kursy powyższe obejmujące 20 godzin wykładów z ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego w gimnazjum kupieckim SS. Zmartwychwstanek ukończyło 25 uczennic, a w gimnazjum im. R. Traugutta 23 osoby, otrzymując świadectwa.

Są to pierwsze kursy z mających się odbyć w tutejszych zakładach naukowych.

Niemniej PCK nie zapomina o swej działalności samarytańskiej — jak na apel ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej, Koła Młodzieży PCK w liczbie 19 przystąpiły do akcji.

Przystąpiono do rozdziału pomiędzy najuboższą dziatwę szkolną naszego miasta, większych ilości płócien bieliźnianych, wełny i włóczki na szaliki, swetry e.t.c., oraz większe ilości tranu, a w zakresie higieny rozdano kilkanaście kompletów do strzyżenia włosów, do dyspozycji szkół.

Na razie rozdzielono tych materiałów na ogólną sumę około tysiąc złotych.

Ubezpieczalnia Społeczna podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia rb. ilość rejonów lekarskich zostanie tutaj zwiększona. Dokładny wykaz tych rejonów został rozplakatowany na mieście.

Ruch na kolejach w okresie przedświątecznym wzrósł w znacznej mierze, co znowu zaznaczyło się przepełnieniem pociągów. Władze kolejowe uczyniły bardzo niewiele w tym kierunku, by pasażerom ułatwić podróż i zapewnić względną przynajmniej wygodę.

Częstochowa jest drogim miastem. Dowodem na to niech będzie fakt, że taka np. słonina jest tutaj droższe (2 zł za kg.) niż w Warszawie czy Poznaniu (1 zł 80 gr. za kg).

Sylwester Akademicki odbędzie się w dniu 31 bm. w salonach Kasyna Oficerskiego, Al. Wolności 44. Początek o godz. 21. Zaproszenia można otrzymać w Stow. Kupców Polskich, Aleja N. M. P. 46 (Wejście od ul. Dąbrowskiego) w godz. od 10 do 13.

Kasy kolejowe sprzedają przy biletach kolejowych specjalne znaczki na Pomoc Zimową wartości 5 i 10 gr. Należy sądzić, że nikt nie uchyli się od obowiązku kupienia znaczka przy zakupie biletu kolejowego.

Obniżka opłat za paszporty

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obniżyło w drodze rozporządzenia opłaty za paszporty zagraniczne dla podróżujących drogą morską z portów polskich. Opłatę za paszport półroczny obniżono w tym wypadku z 480 zł do 40 zł, a za paszport roczny z 960 zł do 80 zł.

Obniżka ta dotyczy wyjeżdżających zarówno z Gdyni jak z Gdańska.

Słuszna odpowiedź wileńsniego urzędu woj.

Do urzędu wojewódzkiego zgłosiła się delegacja żydowska, interweniując w sprawie bojkotu i piklet S. N. Odpowiedziano delegacji, że władze nie dopuszczą do użycia przemocy w akcji bojkotu i pikietowania, natomiast akcja legalna, polegająca na rozdawnictwie ulotek dozwolonych przez cenzurę nie może być krępowana jeśli odbywa się w spokoju i ma na celu jedynie uświadomienie kupujących.

Wreszcie jeśli chodzi o równe traktowanie obu stron **nikt żydom nie zabrania akcji wśród społeczeństwa żydowskiego popierania wyłącznie firm żydowskich.**

Autobus z pasażerami w płomieniach

W ub. piątek panował niezwykle ożywiony ruch na autobusach powiatowych, kursujących między Warszawą a Otwockiem. Popołudniu, kiedy jeden z autobusów, wypełniony szczelnie pasażerami znalazł się w pobliżu Swidrów Małych, nastąpił nagle wybuch benzyny w zbiorniku i płomienie ogarnęły autobus. Wśród pasażerów powstała wielka panika.

Na szczęście zdołano zawczasu wszystkich pasażerów wyciągnąć i nikt nie poniósł szwanku. Autobus wraz z bagażem umieszczonym na dachu spłonął doszczętnie.

Kolej transsyberyjska ukończona

Radio moskiewskie ogłosiło komunikat o ukończeniu budowy drugiego toru kolei transsyberyjskiej, między Karinskaja i Chabarowskim.

W związku z tym zwolniło G. P. U. 12 tysięcy więźniów politycznych spośród tych, którzy pracowali przy budowie kolei.

Kobieta, która mówi najszybciej

Dnia 4 listopada rb. amerykański CBS nadał audycję, w której wystąpiła niejaka p. Bernice Forester z Cleveland, ciesząca się sławą najszybciej mówiącej kobiety w Ameryce. P. Forster dała świadectwo tej opinii, mówiąc w sposób zupełnie zrozumiały z szybkością 350 słów na minutę.

Spieszcie z pomocą zimową dla bezrobotnych!

HELENA HEINSDORF

Świąteczne kłopoty niemieckiej gospodyni

Berlin, w grudniu.

Niemiecka gospodyni ma niemało kłopotów w ciągu całego roku, bo prze cież do normalnej troski, skąd wziąć na zakupy, dochodzi jeszcze zadanie wydostania tych czy innych brakujących artykułów, wzgl. zastąpienie ich innymi. Kłopoty jednak przedświąteczne odsuwają całoroczne tarapaty w najdalszy cień.

Przyjętym zwyczajem chciałoby się na święta upiec strucle, ciasta, pierniki. Ale skąd wziąć białą mąkę? Może się uda otrzymać funt, w najlepszym razie kilogram, ale to za mało na liczną rodzinę. Jeżeli więc sakiewka na to pozwala, gosposia piecze miodownik lub, jeżeli się uda otrzymać dobre kakao, ciasto czekoladowe, wtedy ciemny kolor mąki nie przeszkadza. Co biedniejsze gosposie kontentują się szarym ciastem, albo zaprawiają je skórką pomarańczową, zresztą też rarytas!, która nadaje ciastu kolor, jakgdyby było z samych jaj...

Ale sama mąka nie wystarczy. I tu znowu zaczyna się bieda. Masło otrzymuje się w ilościach tak ograniczonych (przepisowo 200 g tygodniowo na głowę), że się je zużywa do chleba. Margaryny w wolnym handlu niema wcale, oliwy jest mało i kosztuje drogo, smalcu też jest niewiele.

Zamożniejsi otrzymują od swoich kupców w drodze łaski masło ponad kontyngent, ale po zwykłej cenie, cen bo wiem podwyższać nie wolno!, biedniejsi uczą się piec bez masła, a najbiedniejsi zato, odbiorcy rent ubezpieczeń społecznych dostają kilogram margaryny miesięcznie po cenie bardzo niskiej.

Ludność korzystająca z Pomocy Zimowej otrzymuje trochę margaryny i masła. **Choć wszystkiego jest więc mało, to jednak każdy coś otrzymuje nikt nie jest pominięty. I to jest wielkie zwycięstwo niemieckich metod!**

A jaja? A dodatki? Jaj jest bardzo niewiele, ale jeśli się zredukuje przepisowo potrzebną ilość do połowy lub jednej trzeciej, to i jaja w cieście się znajdą. Migdały są rzadkością, ćwierć kilograma stanowi prawie skarb. Łatwiej jest o migdały w łupinach, ale te dostępne są tylko dla zamożnych, bo po wyłuskaniu kosztują dwa razy tyle. — Biedniejsi obchodzą się bez, albo kupują „smak migdałowy" do przyprawy. Rodzynki też nie grzeszą obfitością.

Trochę kupiec dla każdej gospodyni zachowa, a resztę, co najdowcipniejsze, zastępują drobno pokrajanemi figami: tych jest pod dostatkiem, nie są drogie, a smakują conajmniej równie dobrze. Skórek pomarańczowych także niema w bród, ale trochę każda gospodyni wydostaje. Przy dużej dozie zapobiegliwości, skrzętności i dowcipie na stole świątecznym znajdą się ciasta, wyglądające całkiem tak samo, jak dawniej...

A jakże wyglądać będzie talerz z owocami i bakaljami? Pomarańczy niema, mandarynek jest bardzo niewiele, więc z owoców pozostają jabłka. Orzechów włoskich jest dosyć, amerykańskich mało, laskowych niewiele, cukierki są liche, marmoladki nieświetne, czekoladki głównie mleczne, bo deserowe są w ilościach bardzo ograniczonych. Ale zmyślna gospodyni braki uzupełnia zręcznem ułożeniem na ładnym talerzu, a Niemcy mają bardzo dobre porcelany i ceramiki...

Niemniej trudny jest problem zaopatrzenia stołu w potrawy bardziej konkretne. Ryb jest dosyć, ale z samej ryby człowiek przy święcie nie wyżyje, a dumą każdej gospodyni jest stół suto i rozmaicie zastawiony. Poza tem ulubione w Niemczech ryby na słodko, tak zwane Karpfen polnisch, ze względu na brak migdałów, rodzynków itp. spadają z jadłospisu, ryb w śmietanie nie można przyrządzać, bo niema śmietany, do sosu winnego potrzeba brakujących jaj, pozostaje więc ryba z wody..

Mimo więc robionej na wielką skalę propagandy ryb, konsumenci raczej wolą mięso. Ale wieprzowiny jest bardzo mało, cielęcina jest ogromnie droga — kilogram kosztuje od 2,80 do 4 mk. — baranina na święta nie jest chętnie kupowana, choć na codzienny użytek oddaje wielkie usługi, bo jest tłusta i można ją doskonale gotować razem z jarzyną, wołowiny jest dosyć, ale rzeźnik związany przez sztywny cennik nie pozwala wybierać co się komu podoba, tylko trzeba wziąć co on daje...

W bród jest indyczek, gęsi, kaczek, kur, zajęcy i dziczyzny wszelkiego rodzaju i gatunku, ale ilu obywateli na 66 miljonów ludzi może sobie na taki bądźcobądź luksus pozwolić?

Kto sobie częściowo pomaga wędliną, też jest rozgoryczony, bo salami nie jest twarde, pasztetowa cielęca jest arcydziełem chemji, szynka gotowana więcej ma tłuszczu i chrząstki, niż można sobie życzyć, wędzonej szynki jest niewiele, krakowska, polska, salcesony, schaby, ozory, wszystkie te ponętne nazwy odnoszą się do towarów, niepodobnych do ich sobowtórów w przeszłości...

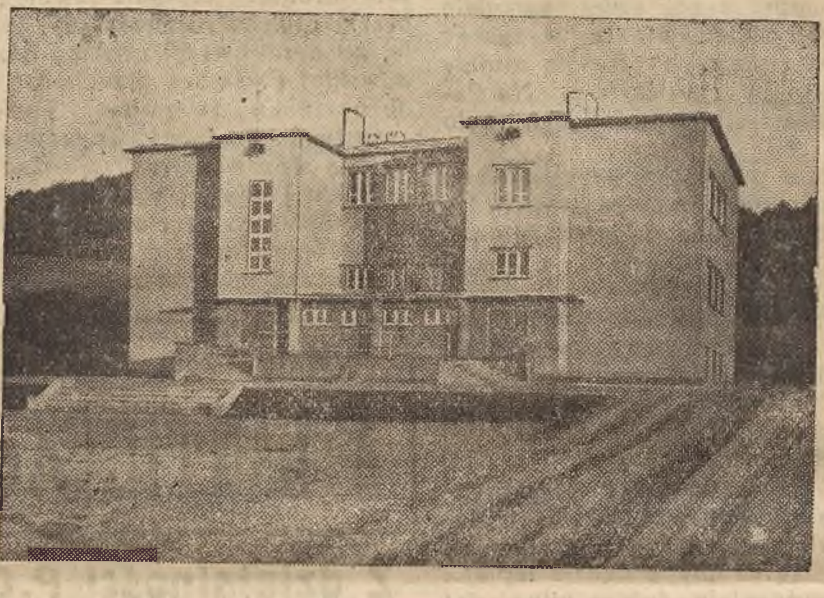
W obawie, żeby nie otrzymać jakichś Ersatz'ów dobre gosposie same przygotowują różnego rodzaju sałatki. Zgotują trochę mięsa, trochę ryb, śledzi też jest dosyć. Ale tu znowu bieda. Kartofli jest coprawda zatrzęsienie, ale o dobre jest prawie tak samo trudno, jak o kwitnącą paproć. Cebula jest droga, cytryny są bardzo drogie, oliwa jest ogromnie droga. Na czemś trzeba zaoszczędzić, więc zamiast cytryny ocet, trochę mniej oliwy. W rezultacie sałatka z prawdziwego mięsa i autentycznych ryb czy śledzi jednak się nie obchodzi bez jakiegoś artykułu zastępczego..

Kasz stale brak, ryżu jest niewiele, chleb pszenny pieczony jest z mieszaniny mąki pszennej, mąki kartoflanej i kukurydzy, więc jest lepki, miękki, jak klucha. Czysty jest jedynie chleb żytni.

W innym kraju kobiety z rozpaczy założyłyby ręce i lamentowały. Niemki nie! Pewno, że i one pomrukują zcicha, narzekają trochę, złoszczą się ale szybko odnajdują się w sytuacji i z tego, co otrzymują wydobywają maksimum. Braki zaś uzupełniają patrjotyzmem. **„A bo jesteśmy biednym narodem, inni pragną nas zniszczyć, czyhają tylko na naszą zgubę. Ale my się nie damy, pokażemy co potrafimy, do jakich ograniczeń jesteśmy zdolni".**

I rzeczywiście potrafią wiele. Nie zrażają się tem, że ciągle czegoś brak, stale trzeba się o coś starać, że mydło jest coraz gorsze, że wata jest mniej chłonna, kremy mniej tłuste. Pocieszają się myślą **o wyzwoleniu ojczyzny z zależności od innych**, o wspaniałych autostradach, gigantycznych zakładach, najlepszych na świecie samolotach, najsprawniejszej armji...

ROZBUDOWA GDYNI



Najbardziej nowoczesna szkoła powszechna na terenie gdyńskiego okręgu szkolnego w Chylonii, oddana obecnie do użytku publicznego

Ze świata

Trudności wyjazdowe w Rumunii

Rumuńskie organa skarbowe zauważyły, że rumuńscy obywatele, opuszczający kraj wracają z zagranicy w kosztownych futrach. Trudno oczywiście udowodnić takiemu obywatelowi, że nabył futro zagranicą. Obecnie władze celne rumuńskie, chcąc zapobiec w przyszłości takiemu ukróceniu dochodów celnych, będą w specjalny sposób stemplować futra wyjeżdżających z kraju obywateli. Za futro niezaopatrzone w taki znaczek, powracający podróżny będzie musiał opłacić normalne cło.

Jak mieszka premier japoński

Niedawno ukończony został nowy gmach, przeznaczony na siedzibę premiera japońskiego, księcia Konoye. Na zewnątrz gmach niczym się nie różni od otaczających go typowo japońskich willi. W rzeczywistości jest to nowoczesna forteca z betonowymi ścianami, które oprzeć się mogą nie tylko działaniu wybuchu bomby, ale nawet artyleryjskich pocisków. Pracownia premiera, zabezpieczona jest dodatkowymi stalowymi płytami intruzowi, któryby, mimo czujnej straży i nowoczesnych przyrządów alarmowych, zdołał wedrzeć się do apartamentów premiera, grożą tysiączne niebezpieczeństwa. Każdy nieostrożny ruch może narazić go na zetknięcie się z przewodami wysokiego napięcia. Podłogi są tak budowane, że w razie niebezpieczeństwa zapadają się, rozwierając przed niepożądanym gościem ciemną otchłań lochów. Służba premiera, bardzo starannie dobierana, przejść musi specjalne wyszkolenie by móc swobodnie i bez piecznie poruszać się w obrębie tej zaczarowanej fortecy, która księcia Konoye zabezpieczyć ma przed tragicznym losem tylu jego poprzedników, poległych z ręki zamachowców.

W Japonii bowiem, jak to wykazują wydarzenia z ostatnich lat, stanowisko ministra nie należy do bezpiecznych.

PROGRAM RADIOWY

OGÓLNOPOLSKI

WTOREK

6,15 Kolęda
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8,00—11,40 Przerwa.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
13,00 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata"
16.15 Utwory na dwa fortepiany
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Kowalscy się odnaleźli"— powieść mówiona
17,15 Muzyka salonowa
17,50 „Po białej szopie"—pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Skrzynka techniczna
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Nieśmiertelne książki"—wieczór VII
19,30 Recital skrzypcowy
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Muzyka taneczna.
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,40 Sylwetki kompozytorów polskich
22.40 „Dziecko i czasy"—fantazja liryczna
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka taneczna.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Edmund Słotwiński.** Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.